

# Zadatek na wielką przyszłość

Nieliczni są już dziś w naszym społeczeństwie ludzie typu rodzimych malkontentów i zawodowych krytyków wszelkiego co swoje, co polskie. Z wewnętrznej słabości i z braku wiary w swój naród wypływa taki krytyczny stosunek do wszelkich przejawów życia polskiego i, odwrotnie — nadmierny szacunek do zagranicy, wyrażający się w przesadnie korzystnej ocenie sił obcych.

Dziś pod wpływem zdrowych odruchów opinii społecznej rzęsa naszych krajowych krytyków przycichła i zmalała. Tym nie mniej jednak, ulegając sile przyzwyczajenia, ludzie tego typu działają. Rozwój Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatnich miesięcy daje im szereg łatwych argumentów do ręki.

W tych warunkach warto porównać wzajemny stosunek sił Polski i innych. Jeśli zestawiać tylko czynniki materialne, to rzeczywiście porównanie w wielu dziedzinach nie wypada na korzyść Polski. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli spojrzeć na to zagadnienie w sposób bardziej głęboki. Wtedy okaże się, że na pozornie gładkim gmachu potęgi niemieckiej istnieje bardzo poważne sześcero.

Weźmy pod uwagę choćby problem demograficzny. Mimo bardzo dużych wysiłków, i to często wysiłków, których ocena moralna budzi poważne wątpliwości, Trzecia Rzesza nie zdołała podnieść przyrostu naturalnego. Ogromnym wysiłkiem zdolano go podnieść tylko w stopniu bardzo nieznaczny. Dzisiejszy jednak przyrost naturalny jest jeszcze daleki od poziomu przedwojennego. Pod tym względem Polska ma ogromną przewagę nad swym zachodnim sąsiadem. Polska po prostu ma większą dynamikę biologiczną od Niemiec.

Drugim czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, jest problem moralny, wyrażający się w stosunku do zagadnień materialnych. Niemcy w okresie przedwojennym, a zwłaszcza w okresie Republiki Weimarskiej, przeszli

okres daleko posuniętego zmateralizowania, z którym w parze szło ogromne rozprężenie moralne. Ruch narodowo-socjalistyczny czyni wprawdzie wielkie wysiłki, by usunąć szkodliwe skutki tego okresu, ale wysiłki te dają tylko częściowe rezultaty. To też duch ofiarności, zdolność do poświęceń są w Niemczech słabsze niż w Polsce. Wszyscy obserwatorzy życia niemieckiego jednogłośnie stwierdzają, że w okresie poważniejszych alarmów wojennych społeczeństwo polskie wykazywało o wiele więcej zdecydowania i spokoju od społeczeństwa niemieckiego.

Kryzys moralny w Niemczech pogłębia kryzys religijny. Protestantyzm niemiecki jest w rozkładzie. Katolicyzm niemiecki uległ znacznemu osłabieniu. Obserwować można niezwykle energiczną akcję neopoganizmu. Niemcy stoją przed okresem walk religijnych. Tak więc i pod tym względem Polska wykazuje ogromną przewagę.

Stwierdzić zatem trzeba, że najważniejszy czynnik każdej walki i powodzenia — przewaga pierwiastków duchowych — jest stanowczo po stronie Polski. To są fakty, które pozwalają nam z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

W odpowiedzi na chybione próby propagandy czynione u nas w okresie ostatnich wypadków, a pochodzące ze źródeł niewątpliwie niepolitycznych, trzeba wyraźnie i jasno podkreślić wszystkie cechy dodatnie, jakie wykazuje społeczeństwo polskie. Musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tych wartości, którymi górujemy nad społeczeństwami obcymi, zwłaszcza

zaś nad tymi, które bezpośrednio z nami sąsiadują.

Te dodatnie cechy moralne społeczeństwa polskiego to zadatek na wielką przyszłość narodu. Wierzymy, że pozwolą one przez zjednoczony wysiłek społeczeństwa doprowadzić również do przewagi w zakresie materialnym.


**FACHOWCY**
*Stale myślą i pracują dla urody Pań*

produkując z cebulek Mili białe mikroskopijnie małe, nieszkodliwe, nie szkodzące porów, naturalny w 14 odcieniach kolorów

**huder ABARID**

## Atak urzędowski niemieckiej na Polskę Rosenberg tworzy nowy mit o prześladowaniu Niemców w Polsce

Ideolog neopoganizmu, Alfred Rosenberg, w dłuższym artykule na łamach oficjalnego organu partii narodowo-socjalistycznej „Nationalsozialistische Monatshefte” daje upust swemu świętemu oburzeniu na „niszczyielską działalność”, jaką rozwija w ostatnich czasach Polska, dążąca do „zniszczenia kultury niemieckiej” wśród zamieszkałych na terytorium polskim Niemców. Polska — jak twierdzi autor „Mitu XX wieku” — stosuje przy tym

Dobrze zaprowadzony sklep galanterii w śródmieściu miasta wojewódzkiego z powodu wyjazdu do sprzedania. Część gotówki konieczna.

Reflektanci tylko chrześcijanie zechcą się zgłosić pod adresem firmy: WIKTOR ANZELM, Brześć n/B. ul. 3 Maja Nr. 2.

metody „niesłychanego terroru”. Akcja odniedmierzania prowadzona jest planowo i systematycznie, wbrew zasadom i zobowiązaniom wobec mniejszości. W końcu Rosenberg dochodzi do następującego wniosku:

Państwo polskie absolutnie nie dotrzymuje swych zobowiązań za twierdzone konstytucyjnie, jeśli chodzi o szkoły niemieckie dla obywateli pochodzenia niemieckiego. Na 124.000 uczniów Niemców w całej Polsce równo 103.000 czyli 80 proc. jest systematycznie odniedmierzanych.

Dalej utrzymuje Rosenberg, że prasa europejska, pisząc o „nażęzonych stosunkach” pomiędzy Niemcami a Polską zapomina, iż, jeśli istotnie może być mowa o jakimś napięciu stosunków, to winę ponosi całkowicie Polska. Wystąpienia antyniemieckie różnych polskich związków nie mogą się przyczynić do stworzenia spokojnej atmosfery. Celem polskiego Związku Obrony Ziem Zachodnich jest, zdaniem Rosenberga, wywołanie konfliktu i zmuszenie rządu Rzeczypospolitej do zaniechania swych dotychczasowej polityki równowagi i przyłączenia się do bloku Moskwa — Paryż — Londyn, wymierzonego przeciwko Wielkim Niemcom. Mimo to jednak — pisze dalej Rosenberg — Rzesza nie ma zamiaru dramatyzować obecnej sytuacji polsko-niemieckiej. W Berlinie nie mogą uwierzyć, że Polska rzeczywiście chce odstąpić od swych dotychczasowej drogi dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, jednakże Rzesza żąda i od Polski lojalności, lojalność ta zaś wymaga od rządu Rzeczypospolitej ukrócenia incydentów i wystąpień, które są z taką satysfakcją notowane przez judące do wojny państwa obce.

Wynika więc z tych wynurzeń, iż p. Rosenberg trudni się obecnie fabrykacją jeszcze jednego mitu, tym razem o krzywdach Niemców w Polsce, przyczynę spekuluje najwyraźniej na ignorancję czytelników „Nationalsozialistische Monatshefte”. Bo co mówią cyfry w dziedzinie szkolnictwa? Niemców mamy w Polsce 741 tys. Posiadają oni 432 szkoły powszechne i 27 gimnazjów, Polaków zaś na terytorium Rzeszy

mieszka co najmniej 1500 tys. — mają oni 58 polskich szkół powszechnych i 2 gimnazja. Któż więc jest pokrzywdzony?

Cyfrę tę biją w oczy. Więc milujący dobre stosunki sąsiedzkie z Polską zwolennicy „Mitu XX wieku” radzą sobie w dobrze znany sposób pruski. Poprostu czynią wszystko co mogą, by Niezba Polaków w Rzeszy stawała się co raz mniejsza. Naprz. wcale nie bezstronnie dane statystyczne z 1933 r. podawały liczbę Polaków w Niemczech na 440 tys., obecnie organ Bund Deutscher Osten — „Ostland” zapewnia, że Polaków w Rzeszy jest zaledwie 100 — 120 tys. Mający się niebawem odbyć spis ludności tak jest przygotowywany, by zmniejszenia „Ostlandu” znalazły „potwierdzenie”. Za Niemców więc będą uznani wszyscy „dwujęzyczni”, a jednocześnie Mazurzy, Kaszubi, Ślązacy mają figurować w statystyce jako odrębne narodowości. Polakiem będzie uznany właściwie tylko obywatel Rzeczypospolitej, mówiący po polsku. Czy takie metody mogą być uważane za lojalne w stosunku do paktu polsko-niemieckiego o sprawiedliwym traktowaniu mniejszości narodowych?

Mnożą się poza tym fakty usuwania z kościołów katolickich kazań i nabożeństw dodatkowych z nakazu władz administracyjnych i pod terrorem organizacji naziistowskich. Dochodzi do tego, iż Polacy otwarcie przynajmniej się do swych narodowości usuwają z mieszkając jako niepożądani lokatorzy, oczywiście pod presją gorliwych szermierzów współpracy niemiecko-polskiej.

Pisze p. Rosenberg, iż Rzesza domaga się od Rzeczypospolitej „ukrócenia incydentów i wystąpień”, znajdujących echa w innych państwach. Czy to znaczy, iż powinniśmy tolerować coraz częściej powtarzające się prowokacyjne wystąpienia Niemców w Polsce, obrażające naród polski? Wobec Niemców Polska była więcej niż lojalna. Rzesza zaś od początku nowej ery w stosunkach polsko-niemieckich, t. j. od stycznia 1934 r. na rzetelną lojalność nigdy się nie zdobyła i na ten argument powoływać się nie może.

## Szkodliwa opieszałość sfer przemysłowych Pokój czy dalsza agresja? Po akcji politycznej — zdobycze gospodarcze

(lub.) Deklaracja Roosevelta określona została przez opinię publiczną jako krok ku odprężeniu i jako wstęp do dalszych posunięć, zmierzających do zabezpieczenia pokoju. Jak z nastrojów i głosów prasy niemieckiej można wywnioskować, Niemcy odrzucają propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zresztą proponowana przez Roosevelta deklaracja o nieagresji nie może mieć wiel-

kiego znaczenia, polityka bowiem Rzeszy nie uznaje zobowiązań, a raczej nie tyle nie uznaje co nie wypełnia zobowiązań na siebie przyjętych. Nic więc dziwnego, że wielkie zobowiązania Niemiec mają problematyczną wartość.

Gdyby wskutek odmowy Rzeszy inicjatywa Roosevelta nie dała się zrealizować — pisze „Czas”: „...to dałaby ona i tak jeden niewątpliwie rezultat: umiejscowienie odpowiedzialności za ewentualny wybuch wojny”.

Niemcy dając negatywną odpowiedź na propozycję prezydenta Stanów, potwierdziłyby, że mają plany nowej agresji.

### ZDOBYCZE GOSPODARCZE

Wprawdzie po „zdobyczach” terytorialnych Niemcy nieco ostatnio uciły, lecz całą swą energię nastawili na zdobycze gospodarcze. „Kurier Polski” pisze, że Polsce grozi gospodarcze osaczenie i uzależnienie naszej gospodarki od Niemiec:

„...Musimy się starać o niezależność gospodarczą tak samo jak staraliśmy się o niezależność polityczną. Dlatego musimy utrwalić swą pozycję gospodarczą na wschodzie, jak również rozszerzać nasz handel morski, te bramy na świat, która jedynie może nam zagwarantować całkowitą swobodę ruchów na terenie międzynarodowego gospodarstwa...”

### MASŁO I WOJNA

Przytoczając ostatnich niepokojów tak określa „Warszawski Dziennik Narodowy”:

„...Dlatego, że Niemcy postanowiły masło swe przetopić na armaty, czołgi i ciężkie pancerniki morskie. Dlatego, że feldmarszałek Goering ze zwojów, nieskonsumowanych w Rzeszy, kielbas i szynki buduje coraz to nowe eskadry napowietrzne — dlatego właściwie Europa od roku przeżywa ustawiczne drgawki wojenne...”

Wszelkie posunięcia Niemiec zarówno na polu ściśle politycznym jak i na gospodarczym muszą być bacznie przez nas śledzone. Przez odpowiednią konsekwentną

politykę powinniśmy uniknąć jakichkolwiek komplikacji. Nade wszystko jednak musimy pamiętać, że żadne pakiety i umowy nie dadzą gwarancji naszej niepodległości i wolności. Gwarancję tę dać może tylko nasza siła wewnętrzna i potęga naszej Armii.

### OPIESZAŁOŚĆ KAPITALISTÓW

Rozpisana ostatnio pożyczka na obronę przeciwlotniczą ma na celu właśnie wzmocnienie potęgi Armii. Na apel wojska najszybciej odpowiedział świat pracy: wielkie rzesze mało sytuowanej ludności polskiej; nie dopisały zaś zresztą jak zwykle, sfery wielokapitalistyczne. „Gazeta Polska” określa postawę sfer bogatych ujemnie:

„...Ujemny wpływ tej postawy na efekty subskrypcji jest dwójaki: bezpośredni — przez niedopisywanie wpływów pożyczkowych od przedstawicieli tych właśnie najzamożniejszych sfer i grup społecznych oraz bezpośredni — wynikający ze zniechęcenia skądinąd gotowych do ofiar szerokich warstw ludności, które widzą, że ich „zaciśkanie pasa” nie znajduje należytego odpowiednika w postępowaniu sfer zamożniejszych...”

Sfery kapitalistyczne stosują przytym krzykliwą reklamę szkodliwą z punktu widzenia dobra sprawy. Gestami i liczbą subskrybentów stwarza się fałszywą sugestię:

### TO TRZEBA ZAPAMIĘTAĆ

A przecież — pisze dalej „Gazeta Polska”:

„...gesty te są przeważnie bardzo tanie, a owe tysiące reprezentują nieraz zaledwie ułamek m o d z i w o s c i zamożnego ofiarodawcy lub subskrybenta...”

...przemysłowiec, subskrybujący pożyczkę, pracuje dla swojej własnej koniunktury, przyczynia się do ożywienia, które odczuje, być może, już jutro. W krajach obcych znane jest specjalne opodatkowanie wzrostu dochodów, płynące z pracy na cele obronne. Z faktu istnienia tego opodatkowania nie wynika ściśle i łączność między akcją zbrojeniową a prosperitą wielu gałęzi przemysłu. Warto byłoby, aby w Polsce zainteresowany przemysł przemysłał też łączność już teraz.

Na opieszałość sfer kapitalistycznych zwracaliśmy na łamach „ABC” niejednokrotnie uwagę. Warto podkreślić, że polskie firmy przemysłowe, rozumiejąc dobrze swe obowiązki wobec kraju, spełniają je najczęściej sumiennie, firmy zaś o kapitale obcym i żydów spełniają obowiązki jedynie tak, by nie mieć styczności z prokuratorem. Warto to zapamiętać!

## Polski rynek motocyklowy

Duże i poważne znaczenie w Polsce posiada rynek motocykli, na co wpływa (w porównaniu z samochodami) niska siła nabywcza ludności, dla której motocykl jest środkiem lokomocji o wiele bardziej dostępnym od samochodu. Wskutek tego zarówno import jak i produkcja krajowa motocykli rosną z roku na rok.

W ubiegłym roku bardzo znacznie przekroczył import motocykli z roku 1929. Mianowicie w okresie

styczeń — wrzesień 1938 r. przywiezł do Polski 691 ton motocykli, w całym zaś roku 1929 zaledwie 440 ton. Mimo tak znacznego wzrostu importu, jak powiedziano, produkcja krajowa również rośnie i stale się ulepsza. Będziemy mogli to sprawdzić na tegorocznych Targach Poznańskich, których Salon Automobility obejmuje nie tylko samochody, ale i motocykle marek krajowych i zagranicznych.

## Przez pracę kulturalno-oświatową Wzmocnić siłę duchową Narodu Odezwa Ruchu Społeczno-Oświatowego

Objawiona w ostatnich czasach siła i potęga polskiego ducha zbudziła podziw w całym świecie, a w nas wywołała radość i wzmogła poczucie dumy narodowej. Jednego tylko trzeba — aby te rozbudzone moce duchowe utrwalić, by zawsze tak zwycięsko wazyły na szalach naszych dziejów jak dziś. Wiemy bowiem, że nam nie wystarczą te, czy inne zwycięstwa, — ale przez ciągłe zwycięstwa iść musimy ku spełnieniu dziejowej misji polskiej, to znaczy wprowadzenia w życie narodów idei wolności, miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej. I dla tego ta chwila woła silniej niż kiedykolwiek o ruch społeczno-oświatowy, któryby przez najroźnorodniejsze środki oświatowe rozwijał w Narodzie jak największą ciężność duchową.

Walczyć musimy nie tylko o wyrwanie z rak obcych środków materialnych, zaspakajających potrzeby naszego ciała, ale również nieustępliwie walczyć musimy o zwierzchnictwo narodowe w dziedzinie kultury duchowej.

Odpowiedzią na neopogańską akcję propagandy, wzmawiającą jednemu narodowi butę i pychę, a drugiemu głoszącą poniewierkę, jako narodowi niewolników — przeciwstawiamy nasz

ruch społeczno-oświatowy. Na tendencyjne kłamstwa historyczne — odpowiedźmy prawdą. Na zło — oparte o brutalne siły — odpowiedźmy szlachetnością bojowego działania.

Przez rozpowszechnianie dobrej książki, przez potęgę żywego słowa, przez Uniwersytet Ludowy i kursy, teatr ludowy i pisma — wskazać musimy Narodowi jasne drogi, aby mógł pewnie nimi iść do zwycięstwa i chwały.

Wstępując w szeregi akademickich kół PMS i TCL i TSL.

**KOMISJA ORGANIZACYJNA RUCHU społ. - oświatowego MŁODYCH TSL, TCL i PMS.**

## Sprawcy napadu na ludowców staną przed sądem

Donosiliśmy swego czasu o napadzie dokonanym w czasie odczytu dr. Szczętki na Uniwersytecie Lwowskim, organizowanego przez młodzież ludową. W toku śledztwa aresztowano studentów: Kornasa, Kołodziej, Kotarskiego, Erzeckiego, Tarnawskiego, Zarebskiego, Szemockiego, Poshuszkiego i Mroza.

Obecnie śledztwo zastało całko-

wicie zamknięte i do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko wszystkim zatrzymanym, którzy będą odpowiadać za zorganizowanie napadu.

## KUP POŻYCZKĘ LOTNICZĄ